



BIBLIOTEKARZ PODLASKI  
2/2021 (L)  
<https://doi.org/10.36770/bp.613>  
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)  
[www.bibliotekarzpodlaski.pl](http://www.bibliotekarzpodlaski.pl)



Elżbieta A. Jurkowska\*

Uniwersytet w Białymstoku, Polska / University of Białystok, Poland

ORCID: 0000-0002-7201-3869

### Czy na pewno „bestsellery staropolskie”?

[rec. Andrzej Tadeusz Staniszewski, *Historyje krakowskie. Funkcjonowanie narracyjnych tekstów popularnych we wczesnonowożytnej aglomeracji krakowskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2020, ss. 320]

Are Those Really Old Polish Best-sellers?

[Review of Andrzej Tadeusz Staniszewski, *Cracow Histories. The Functioning of Popular Narrative Texts in an Early Modern Cracow Agglomeration*, Jagiellonian University Press, Cracow 2020, pp. 320]

**Abstract:** The subject of the review is a text of Andrzej Tadeusz Staniszewski entitled *Cracow Histories. The Functioning of Popular Narrative Texts in an Early Modern Cracow*, which addresses the topic of presence, place, and role of old stories in an Early Modern Cracow. The reviewer pays attention to a well thought-out and well-structured analysis, and makes an attempt to organise an important area of research. Moreover, she highlights an open nature of the work, which suggests that the research of Andrzej Tadeusz Staniszewski should be continued.

**Keywords:** Old Polish literature, Staniszewski, Cracow, popular literature, Melusine.

\* Elżbieta A. Jurkowska – dr, literaturoznawczyni, adiunkt w Kolegium Literaturoznawstwa Uniwersytetu w Białymstoku. Autorka pracy *O „Sylorecie” Wacława Potockiego. Studia i szkice* (2016).

Zainteresowanie dawną literaturą narracyjną jest poświadczane w polskich badaniach naukowych wieloletnią tradycją<sup>1</sup>. Twórczość ta zyskuje wciąż nowych badaczy, bowiem zagadnienia z nią związane nie zostały jeszcze w pełni rozpoznane przez literaturoznawców. Andrzej Tadeusz Staniszewski – autor najnowszej pracy poświęconej popularnym w XVI stuleciu utworom epickim – włącza się w ten nurt naukowych obserwacji. Wpisując się w poczet autorów nowocześniejszych studiów nad dawną literaturą narracyjną, młody krakowski badacz podejmuje zagadnienie będące przedmiotem jego kilkuletnich zainteresowań<sup>2</sup>. W dotychczas powstałych rozprawach uczeni zwracali przede wszystkim uwagę na przynależność gatunkową wspomnianych utworów, charakteryzowali ich narrację, omawiali topikę, ukształtowanie świata przedstawionego, wskazywali na możliwe źródła inspiracji staropolskich twórców. Andrzej Tadeusz Staniszewski, uznając, że dawne historyje warte są nadal głębszej naukowej refleksji, proponuje nową i ciekawą poznawczo perspektywę ich oglądu.

Autor jasno i precyzyjnie określa przedmiot swojej pracy. Zgodnie z zapowiedzią, jego badania będą skupiały się na przedstawieniu „funkcjonowania narracyjnych tekstów popularnych we wczesnonowożytnym Krakowie” [s. 9], najstarszym ośrodku wydawniczym w państwie polsko-litewskim. Tak sformu-

<sup>1</sup> Dość wspomnieć fundamentalne prace dotyczące dziejów i charakterystyki tego typu utworów autorstwa Juliana Krzyżanowskiego (*Romans pseudohistoryczny w Polsce wieku XVI*, Kraków 1926; *Romans polski wieku XVI*, Warszawa 1962), Teresy Michałowskiej (*Między poezją a wymową. Konwencje i tradycje staropolskiej prozy nowelistycznej*, Wrocław 1970; „*Różne historyje*”. *Studium z dziejów nowelistyki staropolskiej*, Wrocław 1965; *Romans XVII i pierwszej połowy XVIII wieku w Polsce. Analiza struktury gatunkowej*, [w:] *Problemy literatury staropolskiej*, red. J. Pelc, Wrocław 1974; *Stan badań i problematyka studiów nad romansem polskim XVII wieku*, „*Ze Skarbcza Kultury*” 1960, t. 8, nr 1 (12)), Jadwigi Miszańskiej („*Kolloander wierny*” i „*Piękna Dianea*”. *Polskie przekłady włoskich romansów barokowych w XVII wieku i w epoce saskiej na tle ówczesnych teorii romansu i przekładu*, Kraków 2003; *Przekład czy plagiat – pewne aspekty intertekstualności w romansie barokowym*, [w:] *Intertekstualność i wyobraźnia. Studia*, red. B. Sosień, Kraków 2003), Iwony Maciejewskiej (*Narracja w polskim romansie barokowym*, Olsztyn 2001; *Miłość i erotyzm w piśmiennictwie czasów saskich*, Olsztyn 2013), Pawła Bohuszewicza (*Gramatyka romansu. Polski romans barokowy w perspektywie narratologicznej*, Toruń 2009; *Od „romansu” do powieści. Studia o polskiej literaturze narracyjnej (druga połowa XVII – pierwsza połowa XIX wieku)*, Toruń 2016) czy Mariusza Kałużczuka (*O „Historiach świeżych i niezwykłych” Michała Jurkowskiego*, Warszawa 2009).

<sup>2</sup> Autor podkreśla, że pomieszczone w jego rozprawie ustalenia przeprowadzono w ramach projektu badawczego Narodowego Centrum Nauki PRELUDIUM (nr 2015/17/N/HS2/03179) *Funkcjonowanie narracyjnych tekstów popularnych we wczesnonowożytnej aglomeracji krakowskiej*.

łowany problem badawczy skłonił go do podjęcia refleksji nad zagadnieniami dotyczącymi między innymi ówczesnego rynku wydawniczo-księgarskiego, historii książki, stanu dawnego czytelnictwa. Staniszewskiego interesuje szeroko pojęty odbiór tłumaczonych z języków wernakularnych na polski i wydawanych w XVI stuleciu utworów narracyjnych. Traktuje badane dzieła przede wszystkim jako „produkty określonego czasu i miejsca” [s. 15]. Podejmuje więc próbę zrekonstruowania w oparciu o istniejące materialne świadectwa (między innymi rękopiśmienne oraz drukowane inwentarze, testamenty dawnych mieszkańców aglomeracji krakowskiej, przywileje drukarskie) „okoliczności, które z jednej strony pozwoliły ówczesnemu odbiorcy zainteresować się tego typu tekstami, a z drugiej umożliwiły nakładcom ich wydanie” [s. 15].

Recenzowane studium zostało podzielone na dwie zasadnicze części – w pierwszej autor skupia się na wyjaśnieniu pojęcia literatury popularnej do końca XVIII stulecia, wskazania kryteriów, jakimi kieruje się, stosując takie dookreślenie w odniesieniu do dawnej polskiej literatury narracyjnej, wyliczeniu tekstów, które jesteśmy uprawnieni zaliczyć do tej grupy, w drugiej zaś podejmuje refleksję badawczą nad obecnością tejże literatury w aglomeracji krakowskiej. Badacz doprecyzowuje, że ma na myśli dawne *pentapolis* tworzone przez Kraków, Kazimierz, Kleparz, Garbary i Stradom. Staniszewski nadaje rozprawie wielopoziomowy kształt, dzięki czemu może swoje obserwacje rozpocząć od zrekapitulowania i zrewidowania stanu wiedzy na temat produkcji, dystrybucji i lektury dawnych narracji.

Odpierając niejako ewentualne zarzuty zbytnej „awangardowości” terminologicznej, rozpoczyna od wyjaśnień etymologicznych i leksykograficznej obecności przymiotnika „popularny” użytego odnośnie do „krakowskich historyj”, a kojarzonego raczej ze współczesnymi artefaktami kultury masowej. Dowodzi, że dotychczasowo stosowane epitety typu: „sowizdrzański”, „mieszczkański”, „plebejski”, nie oddają w pełni istoty tak charakteryzowanych utworów. Następnie wymienia podstawowe, według niego, kryteria szeroko rozumianej „popularności”. Zalicza do nich: dostępność tekstów, język, w którym były wydawane (polski), nieskomplikowaną fabułę, możliwość ich odbioru przez zróżnicowanego odbiorcę (lektora i/lub słuchacza), funkcję, jaką miały spełniać (*delectare* i *docere*). Kierując się nimi, tworzy repertuar utworów, które rozpoznaje jako popularne. Zalicza do nich: *Historję o Gryzeldzie*, *Historję o Magielonie*, *Historję o Meluzynie*, *Historję o stworzeniu nieba*

Elżbieta A. Jurkowska, *Czy na pewno „bestsellery staropolskie”?*

*i ziemi, Historyję o Szczęściu, Historyje rzymskie, Historyję o zburzeniu miasta trojańskiego, Historyję o żywocie i sprawach Aleksandra Wielkiego, Poncjana, czyli historyję o siedmiu mędrcach, Rozmowy które miał król Salomon z Marchołem grubym a sprosnym, Sowiżrzała, Żywot Ezopa Fryga mędrca, Żywoty filozofów.* Krakowski badacz podejmuje również próbę stworzenia ewidencji polskich wydań wymienionych utworów. Czyni to przede wszystkim w oparciu o prace Juliana Krzyżanowskiego, *Bibliografię polską* Karola Streichera oraz *Bibliografię literatury polskiej „Nowy Korbut”*.

Staniszewski skoncentrował się przede wszystkim na ustaleniu i przedstawieniu wiarygodnych faktów (rzetelnie informuje o źródłach, z których je zaczerpnął). Warto zaznaczyć, że o podjętych kwestiach pisze sumiennie, przywołując uznania godny materiał dowodowy. Autor stroni też od arbitralnych rozstrzygnięć, wielokrotnie zastrzega – odwołując się do topiki afektowanej skromności – że woli raczej budować „prawdopodobną hipotezę” na podjęty temat. Z rezerwą i nieufnością odnosi się również do poczynań wielu poprzedników, którzy – nie zważając na ubóstwo lub brak materialnych świadectw – uznawali z aksjomatyczną wręcz pewnością, że „krakowskie historyje” musiały cieszyć się ogromną popularnością i poczytnością. Potwierdzenie tejże tezy wywodzili właśnie z owego braku – teksty miały być bowiem „zaczytywane” aż do całkowitego zniszczenia. Młody badacz podkreśla, że chce się ustrzec „błędu nieuprawnionej pewności, za który krytykowaliśmy poprzednie badania” [s. 212].

W celu odnalezienia prawdopodobnych odpowiedzi na pytanie o sposób funkcjonowania dawnych tekstów<sup>3</sup> narracyjnych we wczesnonowożytnym Krakowie, odwołuje się autor do czynników, które odegrały poczesną rolę i wspomogły powstanie oraz rozwój tamtejszego ośrodka wydawniczego. Konstatuje bowiem, że dla właściwego pojmowania tych utworów nieodzowne jest zrozumienie czasów, w których powstały. Zwraca więc uwagę na optymalne warunki, jakie wówczas zaistniały, między innymi na sprzyjającą koniunkturę gospodarczą, przywileje nadawane wydawcom, wykorzystanie nowej technologii, jaką stał się druk, a także na stabilną i rosnącą populację oraz umiejętność posługiwania się pismem przez coraz większy odsetek ludności. Podejmując

<sup>3</sup> Warto zaznaczyć, że tekst jest przez niego rozumiany w dwojaki sposób: „zarówno jako pewna konstrukcja artystyczna będąca spletem określonych słów, toposów czy wątków fabularnych, jaki i jej materialnym nośnikiem, «artefaktem», który «powstał przy użyciu pisma»” [s. 83].

próbę zrekonstruowania krakowskiego rynku książki, stawia również pytania o to, co wydawano, co mogło przynosić wymierne korzyści ówczesnym wydawcom i dostarczać pożytku odbiorcom. Podkreślając utylitarny stosunek dawnych czytelników do książki, wskazuje na teksty pomocne w praktykach religijnych, dające rady w kwestiach prawnych, medycznych, szeroko pojętej wiedzy o świecie, kalendarze itp. Czy zatem fabularne historyje istotnie były tak poczytne i cieszyły się znaczącym zainteresowaniem odbiorców? Jaki pożytek mogły nieść? Wszak, jak wiemy, ważniejsze były lektury służące zbawieniu niż zabawieniu. Doprecyzowuje więc Staniszewski: „interesuje nas to, czym miały być [historyje – przyp. E. A. J.], jako co były sprzedawane” [s. 122]<sup>4</sup>.

Szukając odpowiedzi na tak postawione pytania, podejmuje próbę przeanalizowania paratekstów, materiałów wprowadzających do utworów – listów dedykacyjnych do patronów i anonimowych odbiorców, przedmów itp. Na ich podstawie dochodzi do wniosku, że wydawcy i autorzy (tłumacze) akcentowali przede wszystkim „pomnożenie mądrości” czytelników. Drukowane historyje przyjmowały więc za główny cel przysposabianie umysłów do cnoty, kształtowanie odpowiednich wzorów między innymi poprzez ukazywanie postaw bohaterów godnych naśladowania czy też pouczających egzemplów. Funkcja *delectare*, aspekt przyjemnościowy płynący z lektury, choć ważne i sygnalizowane, schodziły na plan dalszy. Pyta zatem autor, kim był potencjalny czytelnik krakowskich fabuł. Przyjmuje za Tadeuszem Ulewiczem pojęcie „podwójnego adresata”<sup>5</sup> – protektora i zwykłego czytelnika oraz podwójnej funkcji, jaką miał pełnić tekst – daru i produktu. Wykorzystując metodę sondy, analizuje wspomniane wcześniej inwentarze i testamenty krakowian różnego stanu, płci i zamożności, poszukuje w nich wzmianek na temat posiadanych lub dziedziczonych książek. W związku z brakiem korespondencji i niewielką liczbą zachowanych wydań z epoki uznaje, że będą one najlepszym źródłem wiedzy o potencjalnych odbiorcach interesujących go fabuł. Badania jednak „nie przybliżają nas do [konkretnej – przyp. E. A. J.] odpowiedzi na pytanie o ich odbior-

<sup>4</sup> Przy okazji podejmuje w swojej pracy kwestie miejsca i sieci dystrybucji wytworów pras drukarskich, pyta i próbuje oszacować możliwe ceny książek, zastanawia się nad kwestią ówczesnej reklamy wydawniczej.

<sup>5</sup> Por. T. Ulewicz, *O reklamie wydawniczej w pierwszej połowie XVI wieku, krakowskich impresorach-nakładcach oraz o polskich listach dedykacyjnych oficyny Wietora*, [w:] tegoż, *Wśród impresorów krakowskich doby renesansu*, Kraków 1977.

Elżbieta A. Jurkowska, *Czy na pewno „bestsellery staropolskie”?*

ców” [s. 135]. Stwierdza więc autor, że lektorem tego typu fabuł był „czytający po polsku, świecki poszukiwacz mądrości” [s. 178].

Mimo niemożności dania jednoznacznej odpowiedzi na postawione pytanie, dokładnego zidentyfikowania odbiorców tego typu fabuł, praca zawiera szereg interesujących spostrzeżeń i hipotez na temat możliwych sposobów, typów czy też trybów percepcji wspomnianych utworów narracyjnych. Autor, odwołując się do praktyk czytelniczych stosowanych w krajach zachodnioeuropejskich (na przykład Anglii, Francji), próbuje zrekonstruować najbardziej prawdopodobne modele i zwyczaje odbioru tekstów przez dawnych krakowian. Wskazuje tu na lekturę, nazwijmy ją, bezpośrednią – ta byłaby właściwa dla wyrobionego czytelnika, przygotowanego, wyedukowanego, sprawnie posługującego się medium pisma oraz lekturę pośrednią – właściwą dla odbiorcy sporadycznego, mniej wyrobionego i wykształconego, będącego raczej/częściej słuchaczem historyj. Przyjmując za Staniszewskim takie założenie, można by więc uznać dawne narracje również za teksty do odczytywania na głos zebranych słuchaczom (wszak obyczaj snucia opowieści w towarzystwie był rozpowszechniony w dawnych stuleciach w różnych środowiskach społecznych), a i ich odbiorcy (zarówno wyrobieni, jak i sporadyczni) mogliby przybierać kostium „stróży pamięci” popularnych historyj.

Studium dopełniają: aneks obejmujący tabele zawierające wspomniane wcześniej zestawienie polskich edycji „historyj krakowskich” (począwszy od XVI-wiecznych pierwodruków, na XVIII-wiecznych wydaniach skończony), wykresy ilustrujące dystrybucję możliwych do zadatowania edycji oraz obszerna bibliografia polsko-, angielsko- i francuskojęzycznych prac literaturoznawczych, poświęconych historii książki, czytelnictwa i drukarstwa.

Zakończenie pracy przesądza ostatecznie o jej otwartym charakterze. Autor bowiem nie rości sobie pretensji do ostatecznych rozstrzygnięć, nie uważa swoich studiów za wyczerpujące i tym samym zamknięte kompendium wiedzy na temat funkcjonowania narracyjnych tekstów popularnych we wczesnonowożytnej aglomeracji krakowskiej. Dzięki licznym pytaniom, które stawia i na które nie zawsze znajduje odpowiedź, jego rozprawa skłania do dyskusji i dowodzi, że badania nad dawnymi utworami narracyjnymi winny być kontynuowane (sam autor zresztą do nich zachęca).

W recenzowanym studium warto docenić przede wszystkim rzetelność filologiczną Staniszewskiego, który skrupulatnie i rzeczowo, opierając się na

różnorodnych materiałach źródłowych oraz wykorzystując dostępną literaturę przedmiotu, realizuje podjęte zamierzenie badawcze.

Niemniej trzeba także zauważyć, że niejednokrotnie tezy stawiane przez autora rozprawy są oparte na wcześniej powstałych studiach poświęconych dawnym narracjom. Warta uznania jest też próba osadzenia problemu będącego przedmiotem rozprawy w szerszym, europejskim kontekście kulturowym. Wydaje się, że recenzowane studium aspiruje do kompleksowego i panoramicznego oglądu kwestii funkcjonowania „krakowskich historii” w dawnej małopolskiej aglomeracji.

Natomiast to, co może przy lekturze rozprawy budzić pewien niedosyt, to pominięcie kwestii śladów obecności przywoływanych utworów w rzeczywistości pozaliterackiej, na przykład językowej czy kulturowej. Przywołajmy w tym miejscu dwa przykłady. Miano Meluzyny otrzymała długolufowa armata radziwiłłowska odlana w 1602 roku i strzegąca zamku Birże. Zdobił ją napis: *Melusina sono et conflictus laude corono* (*Nazywam się Meluzyna i chwałą wieńczę konflikty*). Napis ten miał nawiązywać właśnie do czternastowiecznej francuskiej opowieści spopularyzowanej później w innych krajach, w tym także w Polsce<sup>6</sup>. Meluzynami nazywano też wiszące świeczniki w formie fantastycznego popiersia kobiecego umieszczonego na złączeniu jelenich rogów stanowiących jego ramiona. Tego typu lampy znane były w Polsce od XVI wieku, takie świeczniki miały się znajdować między innymi na Wawelu w pomieszczeniach zajmowanych przez Zygmunta Augusta, a następnie w izbie na drugim piętrze, gdzie jadała królowa Anna Jagiellonka. Później salę tę nazwano „pod panną” lub „pod Meluzyną”<sup>7</sup>. Wydaje się, że warto poświęcić jakiś passus także takim śladom wpływu krakowskich narracji, które w naszej ocenie stanowią jedno ze świadectw popularności tych tekstów.

Reasumując, rozprawa Andrzeja Tadeusza Staniszewskiego *Historyje krakowskie. Funkcjonowanie narracyjnych tekstów popularnych we wczesnonowoczesnej aglomeracji krakowskiej* jest ważnym głosem na temat dawnej literatury narracyjnej, wyznacza nowe perspektywy badań, szeroki zakres refleksji

<sup>6</sup> Więcej na ten temat: T. M. Nowak, *O „mówiących działach” artylerii polskiej XVI–XVIII wieku*, „Napis” 2006, Seria XII.

<sup>7</sup> Zob. np. J. Hołubiec, *Polskie lampy i świeczniki*, Wrocław 1990; W. Szolginia, *Architektura i budownictwo*, Warszawa 1982.

Elżbieta A. Jurkowska, *Czy na pewno „bestsellery staropolskie”?*

i zagadnień niewystarczająco do tej pory opracowanych. Lektura rozprawy przynosi satysfakcję poznawczą oraz pożytek w studiach naukowych nad dawną literaturą polską.

### **Bibliografia**

- Bohuszewicz P., *Gramatyka romansu. Polski romans barokowy w perspektywie narratologicznej*, Toruń 2009.
- Bohuszewicz P., *Od „romansu” do powieści. Studia o polskiej literaturze narracyjnej (druga połowa XVII – pierwsza połowa XIX wieku)*, Toruń 2016.
- Kazańczuk M., *O „Historiach świeżych i niezwykłych” Michała Jurkowskiego*, Warszawa 2009.
- Krzyżanowski J., *Romans pseudohistoryczny w Polsce wieku XVI*, Kraków 1926.
- Krzyżanowski J., *Romans polski wieku XVI*, Warszawa 1962.
- Maciejewska I., *Narracja w polskim romansie barokowym*, Olsztyn 2001.
- Maciejewska I., *Miłość i erotyzm w piśmiennictwie czasów saskich*, Olsztyn 2013.
- Michałowska T., *Stan badań i problematyka studiów nad romansem polskim XVII wieku*, „Ze Skarbcza Kultury” 1960, t. 8, nr 1 (12).
- Michałowska T., *„Różne historyje”. Studium z dziejów nowelistyki staropolskiej*, Wrocław 1965.
- Michałowska T., *Między poezją a wymową. Konwencje i tradycje staropolskiej prozy nowelistycznej*, Wrocław 1970.
- Michałowska T., *Romans XVII i pierwszej połowy XVIII wieku w Polsce. Analiza struktury gatunkowej*, [w:] *Problemy literatury staropolskiej*, red. J. Pelc, Wrocław 1974.
- Miszalska J., *„Kolloander wierny” i „Piękna Dianeja”. Polskie przekłady włoskich romansów barokowych w XVII wieku i w epoce saskiej na tle ówczesnych teorii romansu i przekładu*, Kraków 2003.
- Miszalska J., *Przekład czy plagiat – pewne aspekty intertekstualności w romansie barokowym*, [w:] *Intertekstualność i wyobraźnia. Studia*, red. B. Sosień, Kraków 2003.
- Nowak T. M., *O „mówiących działach” artylerii polskiej XVI–XVIII wieku*, „Napis” Seria XII 2006.
- Ulewicz T., *O reklamie wydawniczej w pierwszej połowie XVI wieku, krakowskich impresorach-nakładcach oraz o polskich listach dedykacyjnych oficyny Wietora*, [w:] tegoż, *Wśród impresorów krakowskich doby renesansu*, Kraków 1977.